Nr 17. Kraków, 23 Stycznia — Wtorek. Rok 1883.

CZAS.

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Dołączenia do Czasu** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się nadsyłać naprzód przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 22 stycznia.

Przegląd Polityczny.

Nowella do ustawy szkolnéj, jak donosi *N. fr. Presse*, jest przedmiotem dyskusyi między poszczególnemi frakcyami prawicy. Polacy, pisze, chcą bądźcobądź utrzymać zupełną autonomię swéj szkoły, a dep. Em. Czerkawski broni imieniem Koła polskiego zapatrywania, iż kwestya szkoły ludowéj pozostawioną być powinna kompetencyi poszczególnych krajów.

W komisyi kolejowéj Izby deputowanych zawiadomił minister handlu bar. Pino, że rząd zaniechał zamiaru budowania odnogi kolei galicyjskiéj transwersalnéj Żywiec-Mosty, lecz wybuduje linię Żywiec-Czacza. Komisya uchwaliła wnieść pierwotne, a już gotowe swoje sprawozdanie w Izbie, jeżeli zaś minister złoży takie oświadczenie na pełnem posiedzeniu Izby, zaproponować odesłanie przedmiotu do komisyi dla odpowiedniego przerobienia.

Członkowie komisyi podatkowéj Izby deputowanych zebrali się onegdaj na posiedzenie, na którem jednak nie było jeszcze mowy o przedłożeniach podatkowych, lecz toczyła się pogadanka o podwyższeniu sumy na zapomogi dla Tyrolu z 4 na 6 milionów. W końcu upoważniono dep. Mežnika do porozumienia się w téj mierze z rządem.

Wczoraj komitet wykonawczy prawicy odbyć miał narady w sprawie wniosku o oddzielenie Izb handlowych od przemysłowych, gdyż prezes Izby ma zamiar przedmiot ten postawić na porządku dziennym piątkowego posiedzenia.

Dep. hr. Clam-Martinitz ma już w tych dniach złożyć komisyi, któréj jest referentem, sprawozdanie o przedłożeniu dotyczącem uregulowania kongruy duchownych katolickich.

N. Pan przybył w sobotę do Wiednia z Buda-Pesztu.

Arcyksiążę Rudolf wyjeżdża do Berlina jutro dla wzięcia udziału w uroczystości srebrnego wesela cesarzewiczostwa niemieckich. Arcyksiężna Stefania z powodu lekkiéj niedyspozycyi nie weźmie udziału w téj podróży.

Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza dziś nominacye dwóch profesorów w utworzyć się mającym wydziale lekarskim uniwersytetu czeskiego, mianowicie Dra Schöbla profesorem okulistyki, Dra Janowskyego dannatologii.

Na srebrne wesele następcy tronu pruskiego, które się w bieżącym tygodniu odbędzie, zjedzie się dużo dostojnych gości, a mianowicie: Król belgijski z małżonką, książę Walii z małżonką, arcyksiążę Rudolf, Tomasz ks. włoski i ks. Filip Sachsen Coburg, mający także za sobą córkę króla belgijskiego. Przybycia tych gości do Berlina spodziewają się we środę.

Dyskusya nad wnioskiem Wedella, zmierzającym do zaprowadzenia podatku giełdowego, wzięła w parlamencie niemieckim pomyślniejszy obrót, niż się spodziewano. Minister finansów oświadczył się w zasadzie za zaprowadzeniem podatku giełdowego, żądał tylko, aby komisya roztrząsnęła wniosek Wedella starannie, a pomijając to, co w nim może być niestósownego, zatrzymała to, co w nim jest zdrowo-pomyślanego — *den gesunden Kern*, jak się wyraził minister.

W dyskusyi nad tym przedmiotem zabrał także głos poseł z ks. Poznańskiego Dr Skarzyński, który jutro podamy.

Centrum przedłożyło zapowiedziane dawniéj wnioski kościelno-polityczne tak w parlamencie niemieckim, jak i w Izbie deputowanych sejmu pruskiego, a mianowicie: projekt ustawy względem przywrócenia prestacyi rządowych dyecezyom i duchownym rzymsko-katolickim i projekt ustawy względem wolności administrowania sakramentów św. i odprawiania mszy św. Projekta te podane zostały w formie zniesienia przeciwnych im ustaw z 11go i 12go maja 1873, z 20go i 21go maja 1874 i z 22go kwietnia 1875. W sejmie poparło Koło polskie wniosek centrum, w parlamencie zaś podpisali wniosek zniesienia pomienionych ustaw sami członkowie centrum.

Polit. Corr. pisze o zmianach, jakie mają zajść w dyplomatycznéj reprezentacyi Rosyi na dworach niemieckich jak następuje: Poselstwa w Monachium i Karlsruhe będą zniesione, a dotychczasowi posłowie rosyjscy w tych miastach, br. Osten-Sacken i p. Koloszin powołani zostaną do Petersburga do ministerstwa spraw zagranicznych. Reprezentantem Rosyi na dworach bawarskim i badeńskim będzie p. Stahl poseł w Stuttgardzie. Poselstwa w Hamburgu i Hessen-Darmstadt będą także zniesione. Były minister-rezydent w Darmstadzie w tym samym charakterze przeniesionym zostanie do Weimaru, a baron Mengden były poseł w Hamburgu, będzie ministrem-rezydentem w Dreznie.

Na sobotniem posiedzeniu francuskiéj Izby deputowanych, wniósł rząd projekt ustawy tyczący się członków rodzin, które panowały we Francyi. Minister spraw wewnętrznych odczytał projekt. Rząd potrzebuje, mówił minister, broni przeciwko osobom, które nie nauczyły się jeszcze uważać się za obywateli francuskich. Projekt rządowy upoważnia Prezydenta, na mocy dekretu uchwalonego na radzie ministrów wydalić z Francyi każdego członka familii, która panowała we Francyi, gdyby się okazało, że obecność jej w kraju jest szkodliwą dla bezpieczeczeństwa państwa. Powrót do Francyi wydalonej osoby ma być karany więzieniem od roku do lat pięciu. Minister sprawiedliwości odczytał następnie projekt modyfikujący ustawę prasową z 1881 r. w tym duchu, że osoby dopuszczające się obelgi przeciw Rzeczypospolitej, mają podpadać sądowi policyjno-karnemu.

W końcu tego burzliwego posiedzenia deputowany **Ballue** postawił wniosek żądający wykreślenia natychmiastowego książąt Orleańskich z listy armii francuskiej. Wnioskodawca wśród niezmiernej wrzawy żąda uchwalenia nagłości i przekazania wniosku do komisyi zajmującej się wnioskiem Floqueta. Nagłość została uchwalona 407 przeciw 94 głosom. Zauważano powszechnie, że podczas tej krótkiej ale nader gorączkowej dyskusyi minister wojny nie był w Izbie obecnym. Wogóle panuje przekonanie, że w łonie gabinetu istnieje rozdwojenie co do dalszej drogi postępowania. Minister wojny i prezes ministrów mają być przeciwnikami ustaw wyjątkowych, dla tego przesilenie ministeryalne jest możebną ewentualnością. Urzędownie zaprzeczają jednak z Paryża wszystkim pogłoskom o przesileniu ministeryalnem.

Dzienniki legitymistyczne przypuszczają, że jenerał Charette dowodzi jeszcze owym legionem, którym dowodził podczas wojny, a który w swoim czasie rozpuścił minister wojny Cissey następującym porządkiem dziennym: „Jestem przekonanym, że znów chwycicie za oręż, jeśli będzie tego potrzeba, tak przeciw nieprzyjacielowi zewnętrznemu jak i wewnętrznemu." Oficerowie tego legionu schodzili się podobno co miesiąc. Dzienniki legitymistyczne zaprzeczają jednak egzystencyi spisku. Zdaje się jednak, że spisek ten zdradzony został za wcześnie. Utrzymują, że jenerał Charette będzie aresztowanym.

Bonapartyści ukonstytuowali się, za gorliwem współdziałaniem Rouhera, na podstawie manifestu ks. Hieronima w jedno stronnictwo. Pawła de Cassagnac i Juliusza Amigues, tak zwanych imperyalistów katolickich, pominięto. Zjednoczone stronnictwo bonapartystyczne założyło już protest przeciw aresztowaniu ks. Hieronima. Protest poleca komitetom, aby trzymały się zasady odwołania się do ludu a pomijały wszelkie kwestye osobiste. Ks. Napoleon jest bardzo zadowolony tym rezultatem. Czy i kiedy książę wydalonym zostanie z Francyi? — zależy od przebiegu śledztwa.

Nowe projekta podatkowe rządu.

Bardzo już dawno, a może nigdy jeszcze nie panował w skarbowości austryackiej taki ruch, jaki w tych trzech niespełna latach, odkąd ster jej pochwyciła żelazna a szczęśliwa ręka teraźniejszego ministra skarbu. Przeciwnicy jego polityczni zarzucali mu brak programu i ślepe naśladownictwo francuskiego systemu przewagi podatków pośrednich. Tymczasem najświeższe projekta zbijają obydwa zarzuty naraz. W początkach zwrócił minister rzeczywiście uwagę najprzód na podatki pośrednie, i uczynił słusznie, chcąc na prędce zasilić potrosze przynajmniej kasy skarbowe. Tej myśli zawdzięcza swe powstanie podatek od nafty, sam przez się nieracyonalny i gniotący klasy biedniejsze, ale niezbędny zapewne ze względów na potrzeby skarbu, któremu ma przynosić 2 miliony złr., zarówno jak jeszcze więcej na żądania Węgrów. Z tej samej myśli wynikło dalej całkiem słuszne i sprawiedliwe podniesienie ryczałtu rocznego z podatku od cukru o 3 mil. złr., które dotąd szły na premie exportowe dla wielkich hurtowników. Z tej samej a i z wyższej jeszcze myśli wynikła nowa taryfa celna, która, zapewniając monarchii 8 mil. złr. nadwyżki, a rolnictwu i przemysłowi lepsze warunki rozwoju, jest już sama jednym z najpiękniejszych pomników po teraźniejszym rządzie i parlamencie.

Równocześnie niemal wszakże zabrał się p. minister także do reformy podatków bezpośrednich; a lubo ona jest z uwagi na krzyżujące się tu przeliczne interesa klasowe i prowincyonalne tak trudną, że, jak wiadomo, rozbiło się dotąd o nią nie mniej niż dziesięć projektów rządowych począwszy od Brucka (1856) aż do Cherteka (1879), to przecież, dzięki swej energii i zręczności, zdołał p. Dunajewski już w krótkim czasie przeprowadzić reformę dwóch podatków bezpośrednich, t. j. gruntowego i domowego. Swoją drogą ta reforma nie wypadła zbyt szczęśliwie. W sprawie podatku gruntowego przypadła ministrowi jedyna ciężka rola złagodzenia częściowego skutków nienawiści biurokracyi wiedeńskiej dla nas i naszej własnej nieudolności 12-letniej. Reforma podatku domowego zaś zawiera prócz niejakich ulg w klasyfikacyi dla ludu wiejskiego, po większej części tylko zmiany formalne, niezdolne zapobiedz tej nieustannej walce między skarbem a skłonnymi do defraudacyi, bo przeciążonymi istotnie właścicielami domów wynajmowanych. O ile jednak ten arcytrudny początek nie powiódł się bardzo, o tyle należy z tem większą radością witać przedłożone nowo projekta. Może niżej podpisany jest cokolwiek stronnym w ocenianiu przedłożeń, w których znajduje zrealizowaną przeważną, z jedynym wyjątkiem zasadniczym, część swych ideałów naukowych, wyrażanych od lat siedmiu w pismach swoich polskich i niemieckich. Jeżeli atoli czytelnik zważy, że projekta rządowe stoją na stanowisku najnowszych zdobyczy naukowych, a przytem odpowiadają zarazem sumiennie stosunkom realnym w monarchii, i jeżeli dalej zważy, że rząd wychodzi w swych projektach z myśli ulżenia podatnikom dotychczasowym, a schwytania nieopodatkowanych dotąd kapitalistów, to może zechce wraz z autorem przebaczyć rządowi i jego podatek dochodowy i zbyt ostrożne zabranie się do kapitalistów, i może zechce uznać, że przeprowadzenie zamierzonych reform zapisze pięknie w dziejach skarbowości austryackiej ministra Polaka i prowadzoną przez Polaków większość parlamentarną.

Oprócz rolników i właścicieli domów, podlegających zreformowanym już podatkom gruntowemu i domowemu, ponoszą w Austryi podatek bezpośredni jeszcze i wszelkiego rodzaju przedsiębiorcy w najszerszem znaczeniu, dalej wszystkie osoby z tak zw. zawodów wyzwolonych, zarabiające pracą umysłową zawiśle (urzędnicy) lub samoistnie (adwokaci, lekarze itp.), wreszcie lubo nominalnie tylko, właściciele kapitałów pieniężnych. Osoby te podlegają dwom podatkom bezpośrednim, bądź osobno, bądź obu razem bez żadnej po temu racyi, zarobkowemu starej daty z r. 1812 i dochodowemu, wprowadzonemu na prędce bez ładu i podstawy naukowej w roku wojennym 1849, a zdwojonemu w wojennym niemniej roku 1859. Otóż w miejsce tych właśnie dwóch najgorszych ze wszystkich podatków austryackich proponuje rząd obecnie: najprzód trzy nowe (lżejsze mimo swej liczby, niż dwa dawne), a nadto czwarty, dochodowy, przeznaczony tak dla powyższych trzech kategoryj podatników, jak i dla właścicieli gruntów i domów. Krótka treść i ocena tych czterech projektów ma być przedmiotem niniejszych artykułów.

I. Podatek od przedsiębiorstw publicznych.

(Die Besteuerung der zur öffentlichen Rechnungslegung verpflichteten Erwerbsunternehmungen.)

Przedsiębiorstwa wszelkiego rodzaju spoczywają bądź-to w ręku osób fizycznych, bądź w ręku instytucyj publicznych, złożonych (jak spółki i i stowarzyszenia) z osób fizycznych, ale zaopatrzonych w interesie tychże osób w przywilej tak zw. osób prawnych i ztąd zobowiązanych po większej części do publicznego składania rachunków. W r. 1812 a i nawet 1849 znano jeszcze mało tę drugą formę, tak że gdy się zaczęła rozwijać znalazła się wespół z formą dawną pod panowaniem dwóch podatków. Podlega ona dotąd mianowicie najprzód podatkowi zarobkowemu, który się rozpada według rodzaju przedsiębiorstw na 4 grupy główne i 10 podrzędnych, a według miejscowości na 81 klas! Nadto zaś, nie będąc z natury rzeczy nigdy w klasie najniższej podatku zarobkowego, podlegają owe przedsiębiorstwa publiczne podatkowi dochodowemu w klasie I, a to w stosunku 10% od dochodu niby czystego, ale w gruncie surowego. Tylko przedsiębiorstwa górnicze, hutnicze i dzierżawy ulegają samemu podatkowi dochodowemu, bez względu na to, czy się znajdują w ręku osoby fizycznej czy też quasiprawnej; nadto od ustawy z d. 27/2 1880, uchwalonej już za rządu teraźniejszego, wolne są od podatku zarobkowego i podlegają 10%-wemu podatkowi od dochodu rzeczywiście czystego wszelkie kasy zaliczkowe, jakoteż stowarzyszenia gospodarcze, o ile się ograniczają do interesów z członkami.

W miejsce tego galimatyaszu istnego proponuje rząd osobny podatek dla spółek akcyjnych i komandytowych na akcye, dla zakładów kredytowych i asekuracyjnych, dla kas oszczędności i kas zaliczkowych krajowych[1]) i gminnych, w końcu dla stowarzyszeń z ust. z dnia 9 kwietnia r. 1873, ograniczających się do interesów z członkami[2]). Stowarzyszenia z przychodem czystym niżej 300 złr. i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń wolne będą od podatku.

Podatek ten nie będzie na przyszłość wybieranym tak, jak teraźniejszy podatek zarobkowy, według owych klas przelicznych, lub jak dochodowy według jakichś przecięć trzechletnich, które sobie władza tworzy dowolnie, fingując często zyski tam, gdzie są znaczne nawet straty z powodu opłacanych przez przedsiębiorstwo, a nieuwzględnionych przez ustawę milionowych nieraz procentów dłużnych[3]). Rząd wychodzi owszem ze słusznej zasady, iż niewolno ignorować cyfr, wyrażanych jasno w rachunkach publicznych, i dlatego chce wybierać podatek według tego, co przedsiębiorstwo zarobiło istotnie w roku ubiegłym. Przedmiotem opodatkowania będzie więc to wszystko, co pozostanie z przychodu surowego, po strąceniu zwykłych kosztów produkcyj, niemniej po strąceniu zysków, przeniesionych z roku zeszłego zaliczek rządowych, rezerw premiowych, procentów, opłacanych wierzycielom (z wyjątkiem hipotecznych), przychodu z gruntów i domów przedsiębiorstwa, dalej po odpisaniu strat, po strąceniu tantyem dla urzędników itp. Nadwyżka ta, czyli dochód czysty, przedstawi się przedewszystkiem w formie sumy, przeznaczonej do wypłaty między członków, jako dywidenda, tantyema itp., i od tego będzie musiało Towarzystwo w pierwszym rzędzie opłacać podatek przed rozdzieleniem dywidendy. Projekt wszakże uważa jeszcze słusznie, jako przedmiot podatku: sumy przeznaczone z dochodu czystego do powiększenia przedsiębiorstwa lub na spłatę długów, jakoteż sumy, przeznaczone na dary (n. p. ze zysków kas oszczędności); niesłusznie natomiast stawia projekt na równi z dywidendą procenta od długów intabulowanych Towarzystwa. Niesłuszność tę tłumaczy rząd w motywach uwagą, iż za to dozwala przedsiębiorstwu strącać, między kosztami, przychód z nieruchomości. Tymczasem to ostatnie należy się przedsiębiorstwu z uwagi, iż ono już płaci podatek gruntowy lub domowy od swych nieruchomości, z których przychód przecież wyrażonym już jest właściwie w dywidendzie[4]). Nie może to więc stanowić kompensaty za procenta od długów hipotecznych, które wszakże zmniejszają w samej rzeczy dochód czysty Towarzystwa, wbrew fikcyi projektu. Toż projekt sam pozwala wyraźnie strącać procenta płacone od listów zastawnych lub pryorytetów kolejowych, choćby były hipoteczne.

Pominąwszy zresztą ten brak, można powiedzieć, że projekt przepisuje sprawiedliwy sposób obliczenia przychodu rzeczywiście czystego. To też nie rezygnuje on z podatku na wypadek prostego braku dywidendy. Przeciwnie każe w takim razie obliczać, według powyższych wskazówek, koszta i strącać je od zysków, obróconych na zwiększenie przedsiębiorstwa, spłatę długów itp. A bojąc się, by zarządy przedsiębiorstw nie starały się, brakiem dywidendy, osłaniać defraudacyi, postanawia projekt zarazem, iż w razie takiego braku dywidendy ma podatek od spółek akcyjnych jakoteż zakładów asekuracyjnych i kredytowych wynosić co najmniej 1,000 złr., o ile rząd w razach szczególniejszych, nie wymierzy niższego po-

[1]) t. j. tworzonych przez ustawy krajowe z funduszów kontrybucyjnych i podatkowych.

[2]) Wolno im zresztą od niecżłonków kupować towary i pożyczać pieniądze. Ustawa z roku 1880 zleje się z niniejszą.

[3]) Przypominam procenta, płacone przez koleje od obligacyj pierwszeństwa, albo przez banki od listów zastawnych i asygnacyj.

[4]) Gdyby np. kolej nie miała swoich domów na bióra, musiałaby je najmować, wtedy zysk byłby mniejszy, zaś przez fakt posiadania domów własnych jest właśnie większy i będzie podlegał nowemu podatkowi.

Roślinność Włoch

dziś i niegdyś.

(3)

(Dokończenie).

Nietylko jedwab był dla klasycznego świata zbytkowną tkaniną. Tylko bowiem wełna i len dawały starożytnym materyał na codzienne ubranie. O bawełnie dochodziły ich tylko dalekie echa. — Tak wspomina już Herodot o drzewach rodzących wełnę zamiast owocu, a rosnących w Indyach, zatem mówił o bawełnie zielnej, właściwej Azyi; a z drugiej strony utrzymuje Pliniusz, że za jego czasów uprawiano bawełnę w Egipcie. W tym ostatnim znów razie jest zapewne mowa o południowych kończynach egipskiego państwa i o bawełnie drzewiastej afrykańskiego podniebia.

Do Europy jednak dostała się bawełna i to zielna, a zatem azyatycka, dopiero przez Arabów najpierw do Hiszpanii, a później do Sycylii. Ślad tego, że to ich dar, zachował się w brzmieniu takich nazw europejskich bawełny, jak *Cotone*, *Coton* i t. p., które mają oczywiste źródła w arabskiej nazwie tej rośliny: *Kutn*.

Nie jedyny to dar, którym uposażyli włoską ziemię. Próba hodowania cukrowej trzciny nie przyniosła wprawdzie pożądanych owoców, ale zapoznała świat z wytworem, który literalnie niejedną chwilę życia osładza.

Pośrednio i ryż się tam przez nich dostał. Za klasycznych czasów tylko owoc, z dalekich pochodzący Indyj, przepisywany przez lekarzy na kleik, był znany. Dopiero Arabowie, nawodniwszy doliny Gwadalquiwiru i okolice Walencyi, wprowadzili uprawę ryżu do Hiszpanii, a gdy jej chorągiew koło XVI w. powiała nad uroczą zatoką Neapolu i murami Medyolanu, wtedy i to nowe zboże zaczęło się rozszerzać po włoskiej ziemi szybko i na wielką skalę. Rozszerzało się tak szybko i na tak wielką skalę, że znaczne przestrzenie kraju, skutkiem koniecznego dla uprawy tej nawodnienia, zaczęły się zamieniać w bagniska, a w ślad zatem zaczęła febra panoszyć się, jak nigdy przedtem. Przyszło do tego, że municypia musiały się wdawać w tę sprawę i ograniczać uprawę tego zdradliwego daru na pewne tylko przestrzenie.

Winna macica niewątpliwie dziś jeszcze rośnie dziko w umiarkowanym klimacie zachodniej Azyi w starożytnej Baktrianie i na Kaukazie. Nie idzie za tem, żeby tam tylko miała swą ojczyznę. Znaleziono bowiem jej nasiona w nawodnych osadach w Castione koło Parmy, które sięgają wieku brązu, a przed dwoma laty odkrył je Raggazoni w jeziorze Varese, gdzie pochodzą z przedhistorycznych czasów. Znaleziono też ich liście w tufach przedhistorycznych Prowancyi, co wszystko za tem przemawia, że i wybrzeża południowej Europy od niepamiętnych czasów były też przez nią zaludnione.

Nie biorąc literalnie podania o zasadzeniu przez Noego pierwszej winorośli we wiosce Aguri, leżącej w jednej z dolin Araratu, można ztąd jednak na pewno wnioskować, że Semici znali się na użyciu wina. Adolf Pictet, który rzecz tę najgruntowniej i wszechstronnie rozbierał, twierdzi, że znali się na tem równie dobrze i Aryjczycy. Rozumie się zatem, że gdziekolwiek do Europy przybywali, zapoznawali jej mieszkańców z tym darem Dionisosa, a trudności nie mieli żadnych, znajdując dziką roślinę na miejscu.

W Egipcie uprawiano winną macicę przed 6000 lat, w Italii przed powstaniem Romy.

Przed powstaniem też Romy rosła już pod włoskiem niebem figa, bo przecież Romulus i Remus, jak głosi podanie zachowane u Liwiusza, byli karmieni pod wielkim pniem dzikiego figowego drzewa, które ztąd *ruminalis* nazywano. Ztąd wniosek, że to chyba miejscowa roślina. Filolodzy utrzymują, że uprawiana przyszła ze Wschodu i nie mogła powstać z dzikiej. O pochodzeniu nazw jednej od drugiej, spierać się z nimi nie można, ale od czasów Gussona wiemy, że z nasion tego samego owocu nieraz wyrastają osobniki figi dzikiej i uprawianego „caprifico" i na tej podstawie my będziemy utrzymywać, że to jest rodzime Włochów drzewo. Nie idzie za tem, żeby nie miano rzeczywiście sprowadzać z Grecyi, Syryi, czy Małej Azyi różnych odmian uprawianych, bo już za czasów Tyberiusa najlepsze figi pochodziły ze Wschodu.

Dwa płyny są najgodniejsze ciał ludzkich, powiedział Pliniusz: „na wewnątrz wino, na zewnątrz oliwa" charakteryzując tem samem dosadnie znaczenie, jakie dla klasycznego świata miał oliwnik. Oliwnik bywa uprawiany i dziki czyli tak zwany *oleaster*; oba różnią się też w podobny sposób jak np. nasze uprawne i dzikie grusze czy jabłonie, tj. większą soczystością mięsa owoców drzew uprawnych. Czy w pewnem miejscu oliwnik znajduje się w swej ojczyźnie, tego nie można rozstrzygnąć na tej jedynie podstawie, że spotyka się tam również i oleaster, bo owoce tego drzewa rozsiewają ptaki, a ponieważ jest ono niezmiernie trwałe i dochodzi niekiedy przeszło 1000 lat! przeto trudno jest wyrachować czy wyrósł przed wiekami posadzony przez człowieka, czy przyniesiony przez ptactwo, czy też rozsiewał się sam, jako we właściwej sobie ojczyznie.

Ponieważ zaś nie odkryto jego szczątków w tufach południowej Francyi, Toskanii czy Sycylii, przeto przypuścić należy, że raczej został przeniesiony na wybrzeża Śródziemnego morza. Przeniesiony naprzód z Azyi mniejszej do Grecyi jako *elaja*, dostał się oczywiście już ztamtąd do Italii, jak tego dowodzi przeinaczona z Greckiego łacińska nazwa Olea. Według Pliniusza dostał się oliwnik do Włoch dopiero w 627 r. p. Chr. zapewne mylnie, bo niewątpliwie już w daleko głębszej starożytności uprawiano go w Sycylii i Sardynii. — Orkisz, pszenica i jęczmień były zbożami, które Rzymianin hodował i któremi się lud obok oliwek żywił. Ani ryżu ani codziennej dziś *polenty* nie znał ówczesny mieszkaniec Italskiego półwyspu. Nie mógł też znać tej ostatniej przed odkryciem Nowego świata, Ameryki, w której od wieków hodowano kukurydzę. Wcześnie zaczęto ją uprawiać na włoskiej ziemi bo już w r. 1522 wspomina o niej Hieronim Bock w swoim „New Kreuterbuch" nazywając ją „Welschkorn", co odrazu o miejscu, zkąd się do Niemiec dostała, rozstrzyga.

Inaczej wyglądają dziś pola po których szumi *maiz* od roli pokrytej z wiosną niską runią pszenicy a potem złotym jej łanem. Ale nietylko uprawne części kraju zmieniły tak swój charakter pod wpływem odkrycia Hispanioli. Na całem przyśródziemnem wybrzeżu rośnie dziś bowiem, nieledwo zdziczały *aloe*.

Tak przeinaczono nazwę tej rośliny, nieledwo we wszystkich językach. Tak wszyscy mianują, a my za innymi, *aloesem* to, co właściwie nazywa się *Agave americana* ze względu na pochodzenie. Niby olbrzymia, zielona szyszka z rozwartemi, grubemi, soczystemi i zadzierzystemi liśćmi, z chwilą kwitnienia wybiegająca w wielki pręt, w górze jak wieloramienny kandelabr rozgałęziony, rozsiada się Agave przysadzisto na wybrzeżach morskich i przerywa ich jednostajność. Zdaje się, że ze swej ojczyzny, Meksyku, dostała się do Europy w drugiej połowie XVI wieku, bo już w 1586 roku widział ją Camerarius pielęgnowaną we włoskich ogrodach.

Obok niej usadowiła się inna obywatelka drugiej półkuli, *opuncya*. Wysławia ją wymownie V. Hehn, mówiąc: „Na całem wybrzeżu południa od Atlasu i Sierra Mozeny mimo Etny, aż do Taurus i Synai powlekła ta południowo-amerykańska, niebieskawo szara, kolczasta roślina dziwacznym wzrostem wysuwająca jeden soczysty liść (powinno być pęd) z końca drugiego, najbardziej nagie i nieurodzajne skały i głazy, i przez wytwarzanie humusu uczyniła je zdolnemi do uprawy. Zasadzają ją na polach lawy na Etnie, żeby je prędzej uprawnemi uczynić; jej kolce chronią pole, liściem (pędem) żywi się bydlę, a soczyste owoce przez cztery jesienne miesiące stanowią pokarm i ochłodę całej ludności."

Dodajmy do tego północno-amerykańskie Magnolie i sadzony wszędzie na bagnach Eucalyptus, z dalekiej Australii przybyły, a będziemy mieli przybliżony obraz tych zmian, jakim wybitna i na charakter krajobrazu wpływająca roślinność Włoch od wieków uległa.

Wszystkie więc części świata składały się na krajobraz Włoch dzisiejszych.

Jest on też jednocześnie, z każdym posiewem nasion odnawiającym się pomnikiem ludów, które kiedyś na ziemi tej żyły. Wielka Grecya znaczy jeszcze ślady swego istnienia w kasztanie, oliwniku, czy czarnej morwie. Cytryna, bawełna, czy daktylowa palma przypominają panowanie Arabów. Wielkie odkrycia renesansu widnieją w pomarańczy, kukurydzy, agawie, czy opuntiach. Ryż świadkiem, że chorągiew hiszpańska była kiedyś na tej ziemi zatkniętą. Przy dokładniejszem obrobieniu kwestyi dałoby się wykryć ślady i Bizancyum i barbarzyńskich najazdów i municypalnych rządów.

Więc podobnie jak w żyłach włoskiego ludu krąży najrozmaitsza krew innoplemienna, tak też i roślinna ludność Italii nosi ślady wszystkich kolei, jakim kraj ten w biegu wieków ulegał.

Możnaby iść jeszcze dalej, i przerzucając otwarte dziś karty skorupy ziemskiej, czytając w hieroglifach skamielin, wykazać, jak powoli od pierwszych początków powstawała roślinność tego kraju.

Józef Rostafiński.

datku zarobkowego. Jestto jedyny punkt, w którym dla interesów skarbu dodano do niniejszego podatku z czystym charakterem dochodowym, czynnik podatku przychodowego, który, jak wiadomo, wybiera się bez względu na rzeczywistą wysokość dochodu, np. podatek gruntowy, a nawet dozwolono zastosować obcy przedsiębiorstwom publicznym podatek zarobkowy.

W innych wypadkach, t. j. z reguły będzie to podatek czysty dochodowy, to znaczy, że będzie wprawdzie wynosił równie jak dziś 10%, ale nie od dochodu surowego, lecz od czystego. Przytem pozostaną Stowarzyszenia w posiadaniu przywileju z r. 1880, mocą którego w pierwszej tysiączce przychodu płacą podatek tylko od $^3/_{10}$, a w drugiej tylko od $^5/_{10}$ tego dochodu. Dodano jedynie do ust. z r. 1880 tę słuszną zmianę, że Stowarzyszenia bogate, mające dochodu wyżej 10,000 złr., nie mogą korzystać z powyższego przywileju. Nie rozszerzono go też na Stowarzyszenia produkcyjne wogóle, motywując to tem, iż będąc opodatkowane według dochodu czystego, będą już przez to samo miały pierwszeństwo przed swymi współzawodnikami, przedsiębiorcami prywatnymi, podlegającymi podatkowi zarobkowemu.

Podatek niniejszy będzie wybierany przez same władze skarbowe, którym można spokojnie porczyć badanie bilansów, przedkładanych z obowiązku przez zarządy Towarzystw, według powyższych wskazówek projektu. Podatnicy mogą zresztą być spokojni, bo podatek oparłszy się na dochodzie czystym, przyniesie im ulgę w wysokości 3,498,000 złr.[6]). Jużto samo powinnoby niniejszemu projektowi zapewnić sympatyę publiczności[7]).

Prof. Dr Leon Biliński.

W sprawie układów Stolicy św. z Rosyą i języka rosyjskiego w dodatkowem nabożeństwie pisze organ papieski *Osservatore Romano* z dnia 17 stycznia 1883 r.:

„Od pewnego czasu niektóre dzienniki włoskie i zagraniczne wyrażają się o układach zawartych w ostatnim czasie między Stolicą św. a rządem rosyjskim, jak gdyby układy te mogły być szkodliwe Kościołowi kat. w Polsce, a szczególnie wzniecają podejrzenie, jakoby Stolica św. zezwoliła na wprowadzenie języka rosyjskiego do t. z. nabożeństwa dodatkowego.

„Nie potrzeba mówić, że Stolica św. czuwa zawsze nad prawdziwemi interesami Kościoła w granicach najróżnorodniejszemi okolicznościami czasu i miejsc dozwolonych. Możemy nadto zapewnić, że w ostatnich układach Stolicy św. z rządem rosyjskim nie ma żadnej mowy o użyciu języka rosyjskiego w wyż wspomnionem nabożeństwie, że zatem względem tego punktu nie zostanie wprowadzoną żadna nowość.“

Potąd *Osservatore Romano*. My ze swojej strony dodamy, że jeszcze przed dziesięcin laty, gdy rząd rosyjski domagał się od Piusa IX pozwolenia na wprowadzenie języka rosyjskiego do nabożeństwa dodatkowego w kościołach łacińskich, a Pius IX opierał się temu; wtenczas gabinet rosyjski użył zwykłego wybiegu, upewniając Papieża, że racye podane przeciw temu słusznem, jak on nazywał, żądaniu, są tylko czczym wymysłem uprzedzonych Polaków. Pius IX, ażeby zamknąć usta rosyjskiemu gabinetowi, zażądał opinii w tej mierze rosyjskich Jezuitów OO. Martinowa i Gagarina.

O. Martinow, jak to mamy z ust jego własnych, wygotował obszerny memoryał dla Stolicy ś., w którym wykazał dowodnie, że wprowadzenie rosyjskiego języka do tak zw. dodatkowego nabożeństwa, byłoby pierwszym wielkim krokiem na drodze rusyfikacyi Kościoła łacińskiego. Pierwej jednak, jakby przygotowując grunt pod swój memoryał, ogłosił 1873 r. w *Etudes historiques*, które wydają Jezuici francuscy, dwa dokumenta: 1) *Plan zniesienia Kościoła grecko-unickiego w Rosyi;* 2) *Nowy plan zniesienia Kościoła rzymskiego w Rosyi*, wyłożony w rozprawie przedstawionej rządowi rosyjskiemu p. t.: *Jakim sposobem wyjść z położenia anormalnego, w jakiem się znajdują prowincye zachodnie.* W przedmowie do *Nowego planu* powiada X. Martynów:

„Wiadomo to, że Rosya jest stanowczo zdecydowaną zrusyfikować zachodnie prowincye polskie. Jednej rzeczy jej nie dostaje, a nią jest jedność religijna. Jestto więc zapora, którą należy usunąć. Najprzód tedy zwrócono uwagę na tak zwane dodatkowe nabożeństwo. W tym celu zabroniono używać dawnych ksiąg nabożeństwu i liturgii służących, rytuałów i śpiewników, a natomiast podsunięto inne w języku rosyjskim, wyrugowawszy z nich zupełnie język polski. Reformę tę chcą wprowadzić najprzód w okolicach, gdzie większość ludności (jak utrzymuje rząd) jest raczej ruską niż polską, a zatem prawo słuchać w języku macierzystym kazań i śpiewów kościelnych.

„Wiadomo, że w tej mierze Petersburg prowadzi rokowania z Rzymem (było to roku 1873). Kładzie on (Petersburg) wielką wagę na to i z upragnieniem wygląda przyzwolenia choćby domyślnego tylko od Rzymu. Wystarczyłoby mu, gdyby Stolica św. milczący bez formalnej sankcyi zezwoliła. Gabinet petersburski utrzymuje, że on ma tylko cel polityczny, że on chce tylko odpolaczyć (*dépoloniser*) kraj i oczyścić religią kat. z naleciałości polskich. Upewnia uroczyście, że nie ma żadnych ukrytych zamiarów względem katolicyzmu, i gotów jest poczynić ustępstwa Stolicy św. byleby zezwoliła na to, czego żąda.

„Kwestya wprowadzenia języka rosyjskiego do nabożeństwa katolickiego, zasługuje na bardziej wyczerpujące studyum, co też uczynimy niezadługo.“

Memoryał O. Martynowa, który wyszedł „z wyczerpujących studyów,“ wręczony Pius IX, odniósł swój skutek. Dziesięć lat upłynęło, rząd rosyjski doprasza się nadaremnie o tę niewinną na pozór koncesyę; nie uzyskał jej od Piusa IX, nie uzyska też i od Leona XIII tembardziej, że papieskim sekretarzem stanu jest mąż, który przejrzał na wskróś roboty i intencye rosyjskiego rządu, a przy boku papieskim stoją dwaj kardynałowie Polacy świadomi dobrze jawnych i skrytych sprawek rosyjskich.

Spodziewamy się, że po tem oświadczeniu *Osservatore Romano* ustaną już krzywdzące dla Stolicy św. insynuacye polskich i obcych czasopism, i że te same pisma, które tak łatwo dały wiarę ogłoszeniu *Germanii*, okażą przynajmniej równą gotowość uwierzenia zapewnieniu papieskiego organu i takowe w swych szpaltach powtórzą.

[6]) Rząd obliczył dochód za 7,440,000 złr. w porównaniu z dochodem dzisiejszym w sumie 10,937,000 (*Presse*, 1883, Nr 15).

[7]) To też trudno zrozumieć telegram jednego z dzienników lwowskich, że prawica zarzuca ministrowi brak dowodów na poparcie jego twierdzenia, jako nowe projekta przyniosą komukolwiek ulgę. Przytoczę tu dla przykładu, że np. r. 1873 miał bank czeski eskontowy rzeczywistego dochodu czystego 164,761 złr., a rząd obliczył sumę dochodu 1,260,952 złr. i wymierzył podatku 91,830 złr.! To ustanie obecnie.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 21 stycznia.

(§§) Odbywa się dziś u nas kilka zgromadzeń wyborczych, z których jedno niejako pod sekretem, bo wstęp mają tylko zaproszeni. Charakteryzuje to najlepiej roznamiętnienie panujące w mieście. Być może, że zapanuje w ostatniej przynajmniej chwili pewien spokój, gdyż do walki z „Łącznością i Zgodą“ zawarły alians wszystkie inne komitety i koła. Lista kompromisowa miałaby niezawodnie wielkie szanse, jeżeli w ostatniej chwili nie zachwieje ich koło polityczne albo prasa. Koło polityczne zepsuć może sytuacyę tem, jeżeli zechce uważać kompromis za swój tryumf, do czego zresztą nie ma prawa, bo zlanie się jego z innemi komitetami stanowi poniekąd taki sam akt abdykacyi, jak wyparcie się pożyczki miejskiej; prasa zaś skompromitować może kompromis w oczach masy wyborców, jeżeli jeszcze i w ostatniej chwili tak będzie drażnić stronę przeciwną, jak dotąd. Co bowiem już raz zaznaczyłem, jako rezultat całej agitacyi, to dziś jeszcze więcej na jaw występuje: upadek powagi Koła politycznego i prasy w masach wyborców. Gdyby nie ten fakt, „Łączność i Zgoda“ nie mogłaby się nawet odważyć stawać do walki z tak silną koalicyą; a tymczasem nie myśli ona wcale o zaniechaniu dalszej akcyi, lecz tylko podwaja agitacyą po przedmieściach i sprawi tem pewnie, że tym razem liczba głosujących będzie o wiele wyższą aniżeli kiedykolwiek.

Ministerstwo zatwierdziło już uzupełnienie statutu Banku krajowego co do czasu trwania mandatu Rady nadzorczej. Jak wiadomo z uchwały sejmowej, mandat ten trwać ma sześć lat. Na samym schyłku sesyi zapadła ta uchwała, a chociaż, przed powzięciem decyzyi ministerstwo spraw wewnętrznych musiało porozumiewać się z innemi ministerstwami, mimo to przychylna odpowiedź już nadeszła do Wydziału krajowego. Podnoszą to, jako pożądaną oznakę, że jak dotąd w okresie przygotowawczym, tak i teraz władze rządowe traktują każdą sprawę Banku krajowego z życzliwym pośpiechem. Bank krajowy potrzebować będzie bardzo tej życzliwości i nadal, zwłaszcza teraz, gdy dopełniane będą różne czynności przy współdziałaniu rządu, jak np. ułożenie formularzy czeków, asygnat kasowych itd.

Może ta życzliwość spłynie za wstawieniem się Koła polskiego na inną sprawę, która chociaż nie zostaje w bezpośrednim związku z aktywowaniem Banku krajowego, ma zawsze dla niego nadzwyczajne znaczenie. Chodzi tu o wydanie ustawy państwowej, któraby w myśl uchwały sejmowej nadawała pożyczkom konwersyjnym bez cesyi, taki sam stopień bezpieczeństwa hipotecznego, jaki służył pożyczce skonwertowanej. Sprawozdanie komisyi sejmowej dobitnie wykazało, jak wielkie znaczenie miałaby taka ustawa dla konwersyi pożyczek wysoko oprocentowanych.

Kuratorya dla spraw przemysłu domowego nie ukończyła w piątek swoich czynności. Większa połowa spraw znajdujących się na porządku dziennym przyjdzie pod obrady we wtorek. Z uchwał powziętych w piątek podnoszę postanowienie, że osobny komitet ma się zająć rozwojem muzeów przemysłowych w ogóle, a szczególnie lwowskiego, które dotąd zostaje komornem w ratuszu i niezbędnie potrzebuje lepszego umieszczenia. Potrzebie tej może zadość uczynić chyba własny budynek.

Ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z Ministerstwem skarbu, zarządziło zwinięcie kas prowentowych w Kutach, Peczeniżynie, Bolechowie i Niepołomicach. Funkcye tych kas poruczone zostaną urzędom sprzedaży soli w Kossowie, Bolechowie, Dolinie, Delatynie, Łanczynie, Wieliczce i Bochni. Do wielickiej kasy przydzielone zostaną zarządy domen i lasów w Niepołomicach i Tyńcu, a do bocheńskiej kasy zarządy w Uszwi, Gawłówku, Grobli i Stanisławicach.

Ze zdumieniem dowiaduję się z dzisiejszego *Nowego Prołomu*, że ta „Rada russka,“ która w każdej sprawie i akcyi politycznej tak szumi i huczy, jakby to był jaki konwent, posiada w całej Galicyi zaledwie kilkuset członków. Co więcej, ta garstka członków jest tak opieszała w udziale i płaceniu wkładek, że *Nowy Prołom* daje im surowe i uroczyste zarazem upomnienie.

Wiedeń 21 stycznia.

(*A*) Wniesione przez ministra skarbu p. Dunajewskiego nowe przedłożenia podatkowe, wywołały niezwykłą wrzawę. W każdem państwie wszyscy obywatele w teoryi zgadzają się na potrzebę dwóch najuciążliwszych ofiar na ołtarzu wspólnego dobra, podatku krwi i podatku mienia; w praktyce zaś nikt chętnie nie ginie w wojnie i nikt chętnie nie płaci pieniędzy, zwłaszcza, jeśli często i dużo się żąda jednej i drugiéj ofiary. W Austryi, szczególnie obecnie, gdy się ma do czynienia z znaną aż nadto taktyką opozycyi bezwzględnéj, trzeba odróżnić naturalny opór przeciw każdéj reformie podatków od strony politycznéj oporu, który służy jako broń przeciw rządowi, w pierwszym względzie przeciw osobie ministra skarbu p. Dunajewskiego. Ostatni szczycić się może, że dzięki swoim zdolnościom i pomyślnym rezultatom, jakie już osiągnął w ciągu trzechletniego udziału swego w gabinecie, służy za główny cel pocisków ze strony opozycyi. To jego wyłączna sława i zasługa, to dowód jego wyjątkowo pięknego i silnego stanowiska w gabinecie i stronnictwie rządowem. Taki p. Kriegsau smutnéj pamięci byłby naturalnie dla opozycyi przyjemniejszym i bardziéj pożądanym ministrem skarbu.

P. Dunajewski nie żyje ani z łaski prawicy, ani z litości lewicy, lecz na podstawie własnego znaczenia. Dowiódł tego aż nadto w piątek mową swoją całogodzinną w szermierce tak szczęśliwej z jednym z najznakomitszych przeciwników, jakich tylko Izba deputowanych posiada, bo z p. Plenerem. P. Dunajewski na tak silny atak nie mógł być przygotowanym, więc mowa jego, po największej części improwizowana, tem silniejsze sprawić musiała wrażenie. Jeżeli jeszcze dla kogokolwiek był potrzebnym „*Befähigungs-Nachweis*“ (dowód uzdolnienia) p. Dunajewskiego, to go złożył teraźniejszy p. minister skarbu na ostatniem posiedzeniu Izby. P. Dunajewski, obok znanych już przymiotów zręcznego, akademicznego, treściwego szermierza parlamentarnego, który umie każdą bronią walczyć, rozwinął tyle wiadomości fachowych i z taką gruntownością odparł najdrobniejsze zarzuty, iż nawet opozycyjne dzienniki musiały całą jego mowę podać, a nawet dość oględnie stosunkowo ją krytykowały. W mowie p. Plenera i w argumentach prasy opozycyjnej także odróżnić należy to, co służy jako środek agitacyi, od uzasadnionych wycieczek przeciw przedłożeniom podatkowym. W ostatniej mierze nietylko lewica, ale i prawica niejedno ma do zarzucenia nowym podatkom.

Będzie to rzeczą wydziału podatkowego uchwalić wiele zmian, a rząd z pewnością nie rości sobie pretensyi nieomylności i zapewne sam poczyni ustępstwa nieodzowne, jak już wspomniał p. Dunajewski w swej mowie. Głównie rozchodzić się będzie nie o klasy majętne, o tak zwanych kilkunastu tysięcy „z góry,“ lecz o ułatwienia dla kroci tysięcy lub milionów „z dołu.“ Reforma podatku zarobkowego musi stanowić szczególny przedmiot sumiennych badań i ścisłej rozwagi, aby nie obciążać niższych warstw społeczeństwa. Co się tyczy osobistej polemiki ostrej p. Dunajewskiego, która tak bardzo ubodła p. Plenera, lewica podobno na podstawie zapisków stenograficznych gotuje jakiś zamach przeciw ministrowi skarbu, coś nakształt słynnej „komisyi obrażenia,“ której ongi zażądał Dr Russ przeciw p. Prażakowi. Jeżeli p. Plenerowi wawrzyny p. Russa spać niepozwalają, to, może przyczynić się do świeżej klęski moralnej lewicy. I owszem! Niechaj tylko deputowani z prawicy pilnują swych miejsc w Izbie, aby przypadkiem opozycya nie miała większości, a jakaś szarża lewicy odpartą zostanie, jak na to zasługuje.

Wieść o odszczepieństwie X. Naumowicza, które prędzej czy później przecież nastąpić może, zawróciła berlińskiej *National-Ztg* głowę. Dziennik ten, sprzyjający opozycyi wiedeńskiej, mniema, że za przykładem X. Naumowicza pójdzie trzy miliony Rusinów. Bagatela! Nie wiemy, zkąd *National-Ztg* czerpie swe informacye tak śmieszne. Przeważna większość Rusinów z pewnością nie inaczej oceniłaby krok X. Naumowicza, jak Polacy, a prowodyr ten zbyt mało ma miru wśród własnych pobratymców, aby krok jego zdradziecki, jeżeli go wykona, mógł znaleść naśladowców. W każdym razie głos pisma wspomnionego powinien zwrócić uwagę dobrze myślących Rusinów, jaka o nich mogła wyrodzić się opinia, dzięki bałamuctwu ich nieproszonych przywódzców.

Wiedeń 19 stycznia.

☐ Manifest księcia Napoleona nie sprawił w pierwszej chwili żadnego wrażenia. Wystąpienie to było dla całego świata tak niespodziewanem, że nikt nie mógł ani rozpoznać powodów, jakie spowodowały tak nagłe ogłoszenie manifestu, ani ocenić konsekwencyj, jakie ten akt za sobą pociągnie. Na pierwszy rzut oka wydaje się cała sprawa śmieszną, i dziennikarstwo europejskie nietylko że nie przywięzuje doń żadnej wartości, ale nawet czyni zarzuty rządowi francuskiemu, że rzecz tę wziął na seryo i narobił niepotrzebnego hałasu. Ks. Napoleon, powiadają, będzie miał na przyszłość aureolę męczeństwa, której mu dotąd brakowało, i zyska tylko na popularności. Nie wchodząc w bliższy rozbiór tych wszystkich komentarzy i przypuszczeń, jedno powiedzieć musimy, a to, że śmierć Gambetty, jak się okazuje, była okropnym ciosem dla Rzeczypospolitej. Jeśli dzisiaj ks. Napoleon, jeden z najmniej popularnych, występuje w charakterze pretendenta, świadczy to, że się przeciwnicy Rzeczypospolitej nikogo dzisiaj nie obawiają. Popularność i krasomówstwo Gambetty dawały mu znaczenie, wpływ oraz powagę, której dzisiaj nikt nie ma Francyi. Manifest ks. Napoleona jest głośnem świadectwem niemocy, w jakiej się Rzeczpospolita znajduje. Wszelkie ustawy, wydalenie z kraju i prześladowanie pretendentów, do czego zmierza dzisiejsza Izba i rząd, nie zmieni stanu rzeczy. Kryzys ostateczna może być odroczoną na jakiś czas, ale nastąpić musi, i sądząc z ostatnich wypadków, nastąpi prędzej, aniżeli się spodziewać można było. Byłoby smutnem, gdyby zajście to miało spowodować wydalenie z Francyi rodziny Orleanów.

Wniosek p. Floquet dąży do tego. Nie ulega wątpliwości, że Izba odrzuci go, ale nadanie rządowi władzy wydalenia z kraju pretendentów tronu jest niemniej niebezpiecznem i może przywieść do wielkich zamieszań. Senat nie pozwoliłby zapewne dzisiaj na wydalenie Orleanów, ale z drugiej strony nie będzie miał powodów odmówić sankcyi nowej ustawie, a ustawa ta skrępuje ręce samemu senatowi i odda w ręce rządu losy wszystkich zamieszkałych we Francyi książąt krwi królewskiej. Za p. Duclerc nie trzeba się obawiać nadużyć, ale co może nastąpić w razie, gdyby p. Floquet, Deves lub Roac stali u steru rządu? Senat francuski powinienby się nad tem zastanowić. Prasa konserwatywna zwróci zapewne uwagę jego na następstwa jakie nawet najbardziej zmodyfikowany projekt p. Floquet może za sobą pociągnąć.

P. Coquelin, powracając z Petersburga, występował tu dwa razy na scenie wielkiej opery. Pierwszy wieczór nie dobrze się powiódł, a to ze względu niezręcznie ułożonego programu. Na drugim wieczorze p. Hohenfels i p. Coquelin odegrali nową sztukę: *Les jurons de Cadillac.* Powodzenie było wielkie. Owacyom wszelkiego rodzaju nie było końca. Rezultat materyalny świetny, płacono po 30 złr. za krzesło. P. Coquelin powraca do Paryża. Francuski teatr w Petersburgu (*théâtre Michel*) zawarł z nim kontrakt na kilka lat, podług którego artysta francuski zobowiązał się występować co roku przez miesiąc w Petersburgu.

Warszawa 19 stycznia.

Jenerał-gubernator Albedyński, który był chory, poddał się bolesnej operacyi. Z tego powodu i z okazyi Nowego Roku ruskiego, mówią na pewno już o jego następcy. Wymieniają nazwiska: Loris-Melikowa, Drentelna i Kostandy — o Ignatiewie przycichły już uporczywe przed kilkoma tygodniami pogłoski. Mieszkańcy żałują już dziś, może przedwcześnie, jenerała Albedyńskiego. Nie zrobił on wiele dobrego dla kraju, bo nie mógł, ale starał się nie zrobić nic złego. Dla wszystkich uprzejmy, dostępny, łagodny, przypadł do drażliwego usposobienia naszego, i stał się w tym kierunku popularnym. Zmiana w dzisiejszej chwili, w której tyle głuchych ale upartych wieści o wojnie z Niemcami, naczelnika kraju graniczącego z mocarstwami nieprzyjacielskiemi, uchodzi słusznie za bardzo ważną. Zapewne w chwili wybuchu wojny, ustanowią gubernatorem człowieka o wojskowych zdolnościach, lecz przed burzą prawdopodobną trzeba mieć naczelnikiem takiego, któryby umiał pozyskać cokolwiek względów mieszkańców kraju. W przedświcie ważnych wypadków niepora na drażnienie i rozwój siły i despotyzmu. — Na to wystarczały rządy Berga i Czerkaskiego, gdy kraj skrępowany oddychać nie śmiał swobodnie. Dziś Rosya pomimo swej niezgrabności niedźwiedziej, nie zapoznaje dalekiej może jeszcze ewentualności wojny. Ciekawą illustracyą tego stanu było puszczenie przez cenzurę numeru *Kladderadatscha.* Wyobrażony na rysunku Aleksander III, kładąc się spać, ukrywa berło i koronę pod poduszki, z obawy, ażeby mu ich nie skradziono. Czytelnicy cukierni i lokalów publicznych, zdziwili się łaskawości cenzury. Dziwili się także, że puszczono w *Illustrirte Leipziger Ztg* mapę granic Królestwa, z odpowiednim artykułem dużych rozmiarów, otwarcie obliczającym szanse zajęcia kraju przez Niemców. Cenzura może chciała przekonać czytelników, że zabór przez Niemców byłby sroższy i gorzej dał się uczuć Polakom!.

Zapowiedziana lekcya wstępna p. Teodora Wierzbowskiego w uniwersytecie, nie doszła do skutku. Opowiadają rozmaicie przyczyny. Jedni, że przedstawienia ostre kilku wybitnych osób skłoniły tego pana do zaniechania tak niegodnej igraszki z uczuciami naszemi; inni, że studenci gotowi byli w sposób demonstracyjny zniechęcić prelegenta. Czy tak, czy owak, źle, że p. Wierzbowski na przykrość i awantury naraża młodzież naszą, a może i na większe niebezpieczeństwa. Dotychczas popiera go i nakłania jedynie p. Apuchtin, gotowy odegrać rolę Nowosilcowa. Bardzo smutno, że p. Apuchtin został aniołem-stróżem p. Wierzbowskiego. Niechcemy katedry polskiej literatury po rosyjsku; niechże raz wie o tej tak prostej rzeczy niefortunny kandydat.

Przemyśl 19-go stycznia. W łamach szanownego czasopisma z d. 12-go b. m., spostrzegłem korespondencyę zatytułowaną „z nad Sanu,“ w której korespondent podnosząc różne kandydatury do krzeseł poselskich z Przemyskiego, dotknął mnie osobiście zarzutami niezgodnemi z rzeczywistością.

Nie chodzi mi o to, że w miejsce moje zaleca korespondent „z nad Sanu“ innego kandydata na posła sejmowego, ani też spierać się myślę o zapatrywania tegoż korespondenta na moje czynności jako burmistrza miasta Przemyśla, które jakoby pozostawione w rozprzężeniu nazwać mu się podobało, pozostawiając sąd o tem wolny każdemu, zwłaszcza że rozprzężenie jest pojęciem względnem; lecz nazwanie się zachowania mojego w głośnej przed kilku laty sprawie propinacyi przemyskiej odegraniem dziwnej roli i wzniecenie podejrzenia, jakoby ta sprawa miała być przyczyną, „iż ja w Wydziale krajowym, gdy zastępuję J. E. Dra Smolkę, pracuję w podrzędnym referacie szupaśnictwa,“ muszę uznać za mylne pojmowanie faktu.

Dziwną rolę odegrałem w sprawie propinacyjnej o tyle, o ile za sumienne spełnianie mojego obowiązku oszczerczo zostałem oskarżony: lecz sprawa ta nie mogła pozostawić na moim charakterze chociażby najmniejszego cienia, skoro orzeczeniem najwyższej władzy autonomicznej, tj. Wydziału krajowego z 5, 6, 7, 9, 10-go kwietnia 1879 r. do L. 58135/878 uwolniono mnie od wszelkich czynionych mi przez donosiciela zarzutów, a nadto postępowanie moje w sprawach poruszonych nazwano prawidłowem.

Litografowane odpisy tego orzeczenia przesłałem burmistrzom znaczniejszych miast, redakcyom wybitniejszych dzienników w kraju, a i Szanowna redakcya znajdzie go niezawodnie w swojem archiwum, sprawdzić więc może każdy to, co tutaj powyżej wspomniałem.

Rzeczona sprawa propinacyjna nie mogła też pozostawać w jakimkolwiek związku ze stanowiskiem, jakie obecnie zajmuję przy Wydziale krajowym, albowiem już po wydaniu owego orzeczenia, a mianowicie w latach 1880 i 1881 urzędowałem jako kierownik Dep. I. tj. gminnego, a że obecnie powierzany mi bywa Dep. VI, to wypływa to z rozporządzenia Marszałka krajowego, który ma wszelką swobodę przydzielania pracy w Wydziale krajowym; jednakowoż i to uważam za niechęć korespondenta „z nad Sanu,“ że ze spraw Dep. VI. wybrał tylko referat spraw szupaśnictwa, jakkolwiek w tym departamencie są referaty i innych bardzo ważnych spraw krajowych, których tu wyliczać nie widzę potrzeby.

W końcu dla położenia tamy mylnym tłómaczeniom faktów, dodaję, że nadmieniona sprawa propinacyjna i wiele innych spraw przemyskich doniesieniami p. Dra Teofila Mochnackiego poruszonych, były przedmiotem bardzo ścisłych dochodzeń przeciw mnie już wówczas, gdy posłowie z miast i Izb handlowych w r. 1878 dokonywali wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego. Na zebraniu poufnem zwrócił nawet jeden z posłów uwagę na to, iż traktuje się właśnie dochodzenie przeciw mnie, i że członkowie Wydziału krajowego znaleźć się mogą w kolizyi, gdyby mnie wybrano, a im przypadł obowiązek rozstrzygać sprawę kolegi swojego; lecz czcigodny teraźniejszy Prezydent Rady Państwa J. E. Dr Smolka oświadczył, że jako referent zna sprawę dokładnie i upewnia, że takowa nie czyni mi niczem najmniejszej ujmy, i po tem oświadczeniu zaszczycono mnie wyborem na zastępcę członka Wydziału krajowego.

Racz Szanowna Redakcyo przyjąć wyrazy wysokiego poważania. *Dr Walery Waygart.*

NPan nadał odznaczonemu tytułem radcy dworu Hermanowi Loeblowi, radcy namiestnictwa we Lwowie, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy, uznając jego znakomitą służbę.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości mianował notaryuszami następujących kandydatów notaryalnych: Józefa Zubka w Mielnicy, Adolfa Schapirę w Zabłotowie, Józefa Hejdę w Grzymałowie, Franciszka Sobola w Nowemsiole, Zygmunta Groblewskiego w Winnikach, oraz kandydata adwokatury Henryka Scheiba w Peczeniżynie, a referenta pomocniczego w galicyjskiej prokuratoryi skarbowej Jana Skwarczyńskiego w Kulikowie.

Sprawy krajowe.

Fundusz indemnizacyjny. Z końcem grudnia 1882 stan galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego był następujący:

Tytułem wynagrodzenia i wykupna przyznano uprawnionym: *a*) w lwowskim okręgu administracyjnym w drugiéj połowie z. r. 65 zł. 5 c., a w ogóle 47,336,745 złr. 41 ct.; *b*) w krakowskim okręgu administracyjnym w drugiéj połowie z. r. 160 złr., a w ogóle 27,400,953 złr. $52^1/_2$ ct.; *c*) w W. Ks. Krakowskiem w ogóle 2,983,190 złr. 10 ct.

Do końca grudnia asygnowano tytułem zaliczek na kapitały zaległych rent i kapitałów oraz tytułem zaległych rent i kapitałów w lwowskim okręgu administracyjnym 58,608,202 złr. $28^1/_4$ ct., w krakowskim okręgu administracyjnym 34,335,587 złr. $52^3/_4$ ct, w W. Ks. Krakowskiem 3,543,378 złr. 36 ct. Z tego wypłacono z kasy funduszu indemnizacyjnego w lwowskim okręgu administracyjnym obligacyami 58,505,540 złr., gotówką 102,493 złr. 55 ct., w krakowskim okręgu administracyjnym obligacyami 33,214,460 złr., gotówką 1,120,898 złr. 43 ct., w W. Ks. Krakowskiem obligacyami złr. 3,483,490, gotówką 59,888 złr. 36 ct.

Z końcem czerwca 1882 r. zalegało 13 dochodzeń, a w drugiéj połowie roku przybyło 6 nowych. Z tego załatwiły organa kompetentne 10, a 9 pozostało niezałatwionych. (*Gaz. Lw.*).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 stycznia.

Komitet balu weteranów polskich wobec zbliżającego się terminu balu w d. 31 b. m., zawiadamia wszystkich tych, których zaproszenia nie doszły, a życzyliby sobie wziąć udział w wspomnionym balu, ażeby zawczasu zechcieli zgłosić się po takowe do biura Komitetu przy ulicy Gołębiej Nr. 5 na dole. Jest już dla samej charakterystyki balu bardzo pożądanem, aby jak najwięcej ujrzeć można na balu strojów narodowych. Miłem wspomnieniem balu będą dla wszystkich uczestników śliczne karneciki z ułanem z r. 1831 na koniu i odpowiedniemi godłami, misternie wykonane przez tutejszą litogr. M. Salba. Liczny popyt już teraz o bilety na salę i galeryę, rokuje świetność balowi, w którym-to celu Komitet nie szczędzi trudów ani wydatków.

— **Na balu kostiumowym** Koła artystyczno-literackiego, który ma się odbyć d. 5 lutego b. r. (tj. w ostatni poniedziałek), w Sukiennicach, raczyły przyjąć obowiązki gospodyń panie: Hr. Badeniowa Kazimierzowa, Bakałowiczowa Emilia, Bałucka Michałowa, Benedyktowiczowa Ludomirowa, hr. Bnińska Romanowa, z Dembińskich Chwalibogowa, ks. Czartoryska Zuzanna, Seweryna z hr. Szembeków Czajkowska, Czesnakowa Feliksowa, Domańska Antonina, Eydziatowiczowa Helena, Estreicherowa Karolowa, Gadomska Walerowa, Germanowa Emilia, Götzowa Albina, Gramatykowa Antoniowa, Gralewska Fortunatowa, ks. Jabłonowska Wanda, Johnowa Hugonowa, Kieszkowska Czesławowa, Kossakowa Zofia, hr. Krasińska Józefowa, hr. Lasocka Bronisławowa, Lipińska Hipolitowa, Lipkowska Benedyktowa, Łuszczkiewiczowa Malwina, hr. Męcińska Józefowa, Milieska Alfredowa, Muczkowska Stefanowa, Radzimińska Zygmuntowa, Br. Rambergowa, Rostafińska Józefowa, Rutowska Tadeuszowa, ks. Sanguszkowa Izabela, Stojowska Alfredowa, Sciborowska Julia, Sokołowska Maryanowa, Stępińska Bogumiłowa, Sczaniecka Michałowa, hr. Tarnowska Zofia, hr. Tarnowska Natalia, Teichmanowa Ludwikowa, Uznańska Łucya, prezydentowa Weiglowa Karolina ks. Windischgraetzowa, Wołodkowiczowa Zofia, Zakrzewska Wincentowa, hr. Załuska Michałowa.

Obowiązki gospodarzy obok członków komitetu Koła artystyczno-literackiego przyjąć raczyli pp.: Delegat Nam. hr. Badeni Kazimierz, prezes Izby handl. Baranowski Teodor, Bartels Artur, Biliński Koryolan, prof. Dr Bochenek Mieczysław, prof. Dr Bylicki Franciszek, ks. Czartoryski Aleksander, ks. Czartoryski Marceli, ks. Czetwertyński Heliodor, prezes sądu wyższego Excel. Dargun, prezes prokuratoryi skarbu L. Hayling-Degenfeld, br. Horoch Kalikst, senator Dr Hoszowski Konstanty, Dr. Jakubowski Faustyn, prof. Dr Jakubowski Maciej, dyrekt. Jawornicki Marceli, Dr Jordan Henryk, prof. Dr Kasparek Fr., prezes sądu karnego Kawecki Aleksander, dyrekt. Kieszkowski Henryk, Kłobukowski Antoni, hr. Krasiński Adam, Langie Karol, Lebowski Stanisław, Dr Lisowski Władysław, ks. Lubomirski Jan Tadeusz, Dr Machalski Maksymilian, Dr Markiewicz Władysław, dyrekt. Niedzielski Stanisław, Excelencya Popiel Paweł, fmp. br. Ramberg, Radzimiński Zygmunt, Ryx Bronisław, ks. Sanguszko Eustachy, dyrekt. Skarzyński Dyonizy, hr. Sierakowski Adam, prof. Dr Smolka Stanisław, Tetmajer Adolf, prezydent Dr Weigel Ferdynand, Wentzl Konrad, jener. kom. ks. Windischgraetz, hr. Wodzicki Henryk, Wołodkowicz Władysław, Zaleski-Falkenhagen Piotr, hr. Załuski Karol ambasador, prof. Dr Zoll, Bogdan Zebrowski.

— **Na balu stowarzyszenia „Zgoda,“** który się odbędzie 27go b. m. w salach redutowych, obowiązki gospodyń przyjęły pp.: Stanisławowa Armółowiczowa, Władysławowa Bruśnicka, Janowa Hercokowa, Alfonsowa Kaliszowa, Kazimierzowa Leitrowa, Bolesławowa Łysakowska, Ignacowa Miarczyńska, Karolowa Rzącowa; zaś obowiązki gospodarzy: Dr Adam Asnyk, Teodor Baranowski, Jan Bańkowski, Władysław Bruśnicki, Albert Eker, Tomasz Chęciński, Jan Hercok, Tadeusz Romanowicz i prezydent Dr Weigel. Komitet najuprzejmiej uprasza gości balowych, by zechcieli przybyć na bal przed 10 tą, i ostrzega, że po 10-tej, właśnie gdy publiczność opuszcza teatr, można być narażonym na trudność nieprędkiego dostania się do sali.

— **P. Jan Zacharyasiewicz**, znany sympatyczny powieściopisarz, po dłuższej chorobie, w skutek spłoszenia się koni i wywrotu, o czem w swoim czasie donosiliśmy, odzyskawszy zdrowie, przybył na parę tygodni do miasta naszego.

— **Czwarta reduta**, która się odbyła wczoraj, była równie liczną i ożywioną jak poprzednia; ukazało się jeszcze więcej masek niż na trzeciej. Król Zulów, który o dwunastej odbył wjazd tryumfalny na słoniu, wielki miał sukces. Piąta reduta w nadchodzącą niedzielę, przyniesie nagrody dla najlepszych masek.

— **Z uniwersytetu.** P. Ignacy Bończa-Szyszyłowicz, rodem z Granicy w Królestwie, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofii.

— Sprawozdanie z sobotniego przedstawienia w teatrze zmuszeni jesteśmy odłożyć do jutra z powodu braku miejsca.

— Nowy Sącz 20 stycznia. Dzisiaj odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Teodora Wittiga, właściciela dóbr Chełmca pod Sączem. Ś. p. Teodor żył lat 67, a żył z pożytkiem. Jako sąsiad zacny a poczciwy, każdemu spieszył z pomocą; jako dziedzic, był on ojcem swoich niegdyś poddanych, który na każdym przednówku skutecznie u niego znajdowali podporę; ubodzy zaś pewno wsparcie; jako patryota, był on gotów do wszelkich ofiar, narażając się nawet na osobiste przykrości. Pamiętamy jeszcze rok 1863, kiedy-to fury jego, spiżarnia i kiesa gotowe były dla spieszących na pole walki. Całe życie, pełne cnót obywatelskich i chrześcijańskich, zakończył po 12-letniem cierpieniu na sparaliżowanie, wśród którego swobodny jego umysł i obok cierpień krotochwilne nieraz słowo umilało stosunek z troskliwą rodziną, czem usiłował najdroższym sercom najmniej stawać się ciężarem. Liczny orszak prowadzony przez 12 księży i łzy szczere przyjaciół oraz publiczność świadczyły o sympatyi i czci, jaką zmarły posiadał.

Repertuar teatralny.

We wtorek 23go: *Grube Ryby*, Bałuckiego; *Złoty Cielec*, Dobrzańskiego.

We czwartek 25go: *Świat Nudów*, komedya Pailleron.

W sobotę 27go: *Andrea*, komedya W. Sardou; benefis p. Sobiesława.

W niedzielę 28go: *Pani Majstrowa z Kleparza.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałków. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 20go stycznia pogoda; term. od —8·4 doszedł do —4·8° C.; d. 21go pochmurno, chwilami zadymka; term. od 2·0 doszedł do +2·0 C. Barometr z małym ruchem; o g. 7ej rano d. 22go stan jego był 743·0 millim., term. —1·0 C. — Wiatr zachodni.

— W wtorek 23go stycznia: Zaślubienia N. Maryi Panny.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii. Dnia 19-go stycznia w piątek, w Akademii Umiejętności, odbyło się posiedzenie zwyczajne Wydziału filologicznego pod przewodnictwem dyr. Estreichera. Przewodniczący złożył rozprawę DraB. Kruczkiewicza P. t. *Poëma de Aetna monte Virgilio autori potissimum esse tribuendum*, którą uchwalono oddać komitetowi redakcyjnemu. Następnie oznacł dwie prace p. Ed. Jelinka 1) Bibliografia dzieł, rozpraw i artykułów czeskich, dotyczących rzeczy polskich, część druga, 1878—1882; 2) Bibliografia przekładów z piśmiennictwa polskiego na język czeski (do końca 1882) r. Prace te oddano do przejrzenia prof. Drowi Gattingerowi.

W Muzeum techn.-przem. krak. we wtorek d. 23 b. m. od g. 12—1 będzie miał publiczny wykład prof. univ. Jagiell. X. Dr Wł Chotkowski „Z Dziejów kościoła unickiego w XVIII i XIX wieku.“

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło d. 17 b. m. pod przewodnictwem doc. Dra Obalińskiego posiedzenie zwyczajne, na którem Dr Wiszniewski mówił o rzadkim przypadku ginekologicznym z własnej praktyki. Dr Schram opisał dwa nader zajmujące przypadki chirurgiczne, operowane na klinice krakowskiej przez prof. Dra Mikulicza. Wreszcie doc. Dr Obaliński nawiązując do dwóch przypadków róży rzekomej, spostrzeganej przez prelegenta w ostatnich dniach, mówił o stosunku klinicznym i teoretycznym róży rzekomej do róży prawdziwej.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*:

„Księżna Marcelina Czartoryska, której znakomitemu talentowi i szlachetnym trudom, poświęconym na cele dobroczynne, lwowska publiczność zawdzięcza tyle zajmujący i pełen charakterystyki koncert historyczny, jutrzejszem powtórzeniem koncertu da pożądaną sposobność poznania tak wielce ciekawej *revue* historyczno-muzykalnej tym wszystkim, którzy zeszłej niedzieli nie mogli być obecni na koncercie. Towarzystwo lwowskie okazywało żywą wdzięczność dostojnej uczennicy Szopena, która nie wahała się podjąć podróży i uciążliwych trudów, aby świetny swój talent oddać w posługę pięknym celom publicznej dobroczynności. W niedzielę na wieczorze u księżnej Leonowej Sapieżyny powtórzony został koncert historyczny; z ramienia Namiestnikowstwa odbył się na cześć dostojnej artystki obiad, a we wtorek świetny wieczór u państwa prez. Załeskich. Wieczór ten zgromadził wszystkie najznakomitsze i najdostojniejsze osobistości stolicy, i rzec można, że objął cały świat towarzystwa lwowskiego, które w tej porze zaczyna już być liczniejsze i bardziej ożywione. W gronie gości, które liczyło około 80 osób, znajdowali się Państwo Namiestnikowstwo Potoccy, Jego król. Wysokość jenerał-komendant książę Wilhelm Wirtemberski wraz z siostrą swą księżniczką Matyldą, p. Marszałek krajowy, książę i księżna Thurn-Taxowie, hr. Stanisław Potocki i liczny zastęp innych znakomitości, zajmujących wybitne stanowisko społeczne lub towarzyskie. Liczne grono dam nadawało urok prawdziwy temu wieczorowi, który dzięki umiejącej a niestrudzonej uprzejmości gospodarstwa upłynął wśród najprzyjemniejszego ożywienia i w kronice sezonu zajmie jedno z miejsc pierwszorzędnych“.

Sobiesciana. Za dwa lub trzy tygodnie wyjdzie w Warszawie pierwszy zeszyt wydawnictwa p. t.: „Sobieski, jego rodzina, towarzysze broni i współczesne zabytki,“ ozdobna publikacya p. Józefa Łoskiego, przeznaczona na uczczenie tegorocznego jubileuszu. Całe dzieło wyjdzie w 8 zeszytach *in folio* (na welinowym papierze). P. Józef Łoski, zaszczytnie znany jest naszej publiczności jako autor wielu publikacyj, dotyczących naszej przeszłości. Jako znawca dawnego rytownictwa polskiego i zagranicznego do rzeczy polskich, stoi on u nas na pierwszem miejscu. Ryciny, użyte w tem wydaniu, są wszystkie współczesne; niektóre z nich odznaczają się niezwykłą pięknością. Wiele zabytków, pamiątek, portretów, znajdzie tu po raz pierwszy pomieszczenie.

Przegląd Lwowski z 15 stycznia zawiera: „Z dziejów Galicyi;“ „Adam Mickiewicz po raz pierwszy we Włoszech,“ napisał Dr Teofil Ziemba; „Wesele Marcyny Mniszchówny,“ przez Marcelego Turkawskiego; „O krytycyzmie w literaturze,“ przez L. Dębickiego; „Hołd Pruski.“ Matejki, przez Franciszka Lutrzykowskiego; „Słowacki i Chopin;“ „Notatki lit.-bibliogr.;“ „Hymny młodości Ś. Franciszka z Assyżu;“ „Różności — Legendy chrześciańskie, przez Podolankę;“ „Ze świata katolickiego;“ „Zapiski polityczne;“ „Kronika.“

Nowy przekład „Konrada Wallenroda.“ Zioło przekład p. H. Dziewickiego, urodzony w Anglii, a bawiący obecnie w Krakowie, wykończył przekład na język angielski Konrada Wallenroda,“ który mieliśmy sposobność przejrzeć w rękopiśmie. Jak niektórych z dzieł Mickiewicza, w rozmaitych językach europejskich, a które były tłumaczone, po większej części kilka istnieje przekładów, tak i „Konrad Wallenrod“ znalazł już pierwej w Anglii innych tłumaczów, a mianowicie w r. 1841 wyszły przekłady p. Jabłońskiego i Cattley, a w r. 1882 Miss Biggs. Pomimo tego, przedsięwziął p. Dziewicki nowe tłumaczenie wierszem rymowanym i białym, a ponieważ składnia obu języków niemniej się różni sobą, przekład jest, o ile możności, wiernym i łatwo oddaje piękność oryginału. P. Dziewicki zamierza przekład swój ogłosić drukiem.

Wyszedł z druku tom 3-ci „Dzieł Ignacego Krasickiego“ w tanim wydaniu K. Bartoszewicza. Tom ten zawiera: Przypadki Doświadczyńskiego, jedną z najlepszych satyr pozą, jakie się znajdują w naszej literaturze, oraz „Historyę“, mniej znany, a przecież zasługujący na poznanie utwór biskupa warmińskiego. Jest to satyra na historyków, prostująca w sposób dowcipny bajki historyczne, które niestety do dziś dnia jeszcze w podręcznikach historyi starożytnej i wieków średnich spotykać można. Tom 4-ty obejmie Pana Podstolego, tom 5-ty komedye Krasickiego. Jet to najtańsze (5 tomów 3 złr.), a zarazem bardzo poprawne wydanie pism „Książęcia poetów.“

Od Administracyi „Czasu.“

Na pomnik Mickiewicza nadesłał W. Struszkiewicz na zebraniu towarzyskiem w Cichawie 8 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

W sprawie galicyjskiej kolei transwersalnej pisze *Fremdenblatt*: Ponieważ galicyjska koléj transwersalna, 54 mil długa, ma być już w październiku 1884 r. oddaną na użytek publiczny, domyślić się łatwo, że budowa musi być prowadzona z możliwym pośpiechem. Po ostatecznem wytknięciu i zatwierdzeniu trasy téj kolei, główne tu zadanie stanowi rozdanie robót szczegółowych, zbudowanie dróg dla dowozu materyału budowlanego, przedewszystkiem zaś przeprowadzenie wykupna gruntów pod budowę kolei. Cała linia przeznaczona do wybudowania, została podzielona na dziewięć sekcyj, wykonanie wszystkich pojedynczych przedmiotów oddano już przedsiębiorcom, kilka tysięcy robotników zatrudnionych jest na całéj linii wykonaniem tych robót, które dadzą się uskutecznić w porze zimowéj. W biurach pracują nad wygotowaniem planów szczegółowych, które jednak pierwéj muszą być przedłożone do zbadania i zatwierdzenia inspekcyi jeneralnéj. Wiadomo, że szyny i materyały potrzebne do budowy mostów zostały już zamówione, lokomotywy zaś i wagony będą zamówione dopiero w ciągu bieżącego roku. Według dotychczasowych dyspozycyj nie można wątpić, że koléj cała stanie w terminie oznaczonym, a może nawet przed upływem czasu przepisanego do jéj wykończenia. Nazwaliśmy już dawniéj kwestyę wykupna gruntów w Galicyi jedną z najtrudniejszych; doświadczenie też, jakiego rząd nabył w tym kierunku przy budowie Tarnowsko-Leluchowskiéj kolei, zniewoliło go głównie do tego, że postanowił oddać budowę kolei transwersalnéj w ręce prywatnego przedsiębiorstwa; rząd bowiem w celu osiągnięcia pomyślnych rezultatów przy wykupnie gruntów nie może uciekać się do środków, jakich mogą używać osoby prywatne“.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 84 cent.); — Zyto za 100 kilo. po 13·50 marek (7 złr. 90 cent.); owies za 100 kilo. po 13·30 marek (7 złr. 78 cent.); rzepak za 100 kilo. 29·40 mar. (17 złr. 14 cent.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 21 stycznia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku wczoraj cena dochodziła z początku 31·75 złr., później stanęła znów na 31·50 złr. i tak też pozostała.

Peszt 20 stycz.: 30·—·—·30·25 złr.—**Wrocław**, 20 stycz.: na stycz. 49·60 mrk., na wiosnę 49·60 mrk. **Szczecin**, 20go stycznia: w miejscu 50·50 mrk., na styczeń 50·40 mrk., na kwiecień-maj 52·50, na czerwiec-lipiec 53·80 mrk. — **Berlin**, 20go stycznia: w miejscu 51·90 mrk., na styczeń 52·10 mrk., na kwiecień-maj 53·30 mrk., na lipiec-sierpień 54·90 mrk. — **Paryż**, 20go stycznia: na ten miesiąc 51·50 frk., na luty 51·75 frk., na marzec-kwiec. 52·75 frk., na maj-sierpień 54·— frk.

Nafta. **Wiedeń**, 21 stycznia: za 100 kilo z cłem z dworca 23·75—24·— złr.—**Tryest**, 20go stycznia: za 100 kilo bez cła: 10·25—10·30 złr.— **Brema**, 20go stycznia: za 50 kilo 7·30 mrk. — **Hamburg**, 20 stycznia: w miejscu 7·40 mrk., na styczeń 7·40 mrk., na luty-marzec 7·60 mrk. — **Antwerpia**, 20go stycznia: za 100 kilo 19·50 frk. — **Nowy Jork**, 20 stycznia: za galonę na styczeń $7^1/_2$ st. pap., w Filadelfii na $7^3/_8$ ct. pap., nafta sur. $6^7/_8$ ct. pap.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (299-1-2)

†

Za duszę ś. p.

Teresy z książąt Lubomirskich

księżnej RADZIWIŁŁOWEJ

zmarłej w Meranie dnia 19 stycznia 1883 r.

odprawi się

Nabożeństwo Załobne

w kościele św. Barbary

we Srodę d. 24 Stycznia o godz. 10 rana,

na które Rodzina, Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza.

Ostatnie wiadomości.

Czytamy w *Dzienniku Polskim*:

„Posiedzenie Rady nadzorczej Banku krajowego wyznaczono na dzień 9 i 10 lutego, na którem to posiedzeniu nastąpi mianowanie urzędników, przedstawionych przez dyrektora. Jest tylko 5 miejsc do obsadzenia, wpłynęło zaś przeszło 300 podań.“

Petersburg 19 stycznia. *Nowoje Wremia* donosi, iż w komisyi kachanowskiej postanowiono utrzymać gminę wiejską, wprowadzając jedynie w jej skład inne elementy, w obrębie gminy zamieszkałe. Własność ziemską gminy postanowiła komisya pozostawić bez zmiany. W dniu dzisiejszym komisya rozpatruje instytucye ziemskie.

Gołos donosi, iż do Rady państwa wniesionem zostało przedstawienie ministra komunikacyj, dotyczące rozwoju kolei żelaznych na Kaukazie. Ministeryum żąda wyasygnowania na ten cel sumy 2,400,000 rubli, czyli około 300,000 rocznie. Roboty mają być rozpoczęte na wiosnę. Oprócz tego asygnowaną będzie suma 300,000 rubli na wzmocnienie kolei żelaznych już istniejących na Kaukazie północnym, jak również 600,000 na budowę komunikacyj wojennych przez góry.

Petersburg 20 stycznia. Donoszą tu z Nikołajewa, iż w Chersonie spaliła się cała część miasta, straty dochodzą 200 tysięcy rubli. Podczas ratowania zginęło trzech ludzi ze straży ogniowej.

Donoszą z Tuły, iż czasowo trudniący się handlem książę Dymitr Oboleński, uznany niewypłacalnym, został aresztowany. Długi jego wynoszą $2^1/_2$ miliona robli, majątek zaś 15 tysięcy.

(*Słowo War.*).

Czytamy w *Słowie*:

„Naczelnik kraju, Albedyński, z powodu słabości zdał obowiązki swoje, jako głównodowodzącego warszawskim okręgiem wojennym, na pomocnika swego, jenerała piechoty barona Krüdenera.“

(O ile nam wiadomo, jenerał Albedyński cierpi na kamień. Poddał on się operacyi, która się udała; wkrótce jednak okazała się potrzeba drugiej, która niebawem nastąpi. Nieprzyjaciele jenerała Albedyńskiego w Petersburgu, skorzystać chcą z jego choroby, aby podkopać jego stanowisko, twierdząc, iż z powodu słabości stał się niezdolnym do pracy. *przyp. Red. Czasu*).

Petersburg 20 stycznia. *Goniec urzędowy* donosi, że Cesarz ofiarował 4 tysiące rubli rodzinom pozostałym po ofiarach katastrofy w Berdyczowie. — *Journal de St Petersbourg* donosi, iż rosyjski minister spraw zagranicznych wyjechał z Palermo, we wtorek oczekiwanym jest w Wiedniu.— *Petersb. Ztg* donosi, iż w miesiącu kwietniu mają przybyć do Petersburga król i królowa Grecyi.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 22 stycznia. Komitet wykonawczy prawicy Izby deputowanych odbył wczoraj konferencyę, w której wzięli udział członkowie Izby wyższéj: Falkenhayn, Czartoryski, Helfert i Habietinek. Utrzymują, że chodziło tu głównie o to, jakie zająć trzeba stanowisko wobec przedłożeń podatkowych. Podatek osobisty dochodowy ma być przedewszystkiem załatwionym, ostatnim z rzędu ma być podatek zarobkowy. Co się tyczy kwestyi językowéj, która dziś wieczór dostanie się pod dyskusyę w odnośnéj komisyi, zamierza prawica zaproponować przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Wurmbrandta.

Hamburg 22 stycznia. Parowiec „Cimbria“ zderzył się w piątek rano w pobliżu wyspy Borkum wśród gęstéj mgły z angielskim parowcem „Sułtan“. „Cimbria“ utonęła. Oficerowie Cimbrii wytężyli wszystkie siły, aby ocalić podróżnych. Statek utonął jednak nagle. W ogóle uratowano dotąd 56 osób. Między podróżnymi znajdowało się wielu z Węgier i Czech. Wysłano ztąd 5 parowców, aby poszukały ludzi błąkających się może w łodziach po morzu.

Paryż 22 stycznia. *Journal des Débats* występuje namiętnie przeciw przedłożeniu rządowemu i pisze, że lepszym jest już wniosek Floqueta, bo nie jest obłudnym. Jeśli wniosek p. Ballue, aby książąt Orleańskich wykreślić z armii, zostanie przyjętym, podadzą się stanowczo do dymisyi minister wojny i minister marynarki. Jeśli zaś przyjętym będzie wniosek Floqueta, poda się do dymisyi całe ministerstwo. A wtedy najwięcej szans mieć będzie ministerstwo p. Ferry. *Temps* przemawia tak przeciw przedłożeniom rządu, jak i przeciw wnioskowi Floqueta i zaklina parlament i rząd, aby zachowały spokój i zimną krew. Bonapartysta Cassagnac grozi w dzienniku *Pays* rządowi i Izbie zemstą i odwetem, oświadczając, że dzień porachowania się nie jest już dalekim.

Telegramy biura koresp.

Hamburg 22 stycznia. Na parowcu „Cimbria“ było podróżnych 380, a majtków 110. Wogóle wyratowano dotąd 56 osób. W nocy zapadła nagle gęsta mgła, a wskutek tego dostrzeżono zielone światło parowca „Sułtan“ dopiero wtedy, kiedy statki były od siebie oddalone zaledwie o 150 kroków. Zderzenie się statków było tak gwałtowne, że „Cimbria“ poznała natychmiast niemożebność ratunku. Mimo najusilniejszych starań oficerów okrętowych, zmniejszenie katastrofy było niemożebne, ponieważ statek tonął nagle.

Berlin 22 stycznia. Książę Karol umarł wczoraj po południu. Wszystkie uroczystości dworskie zostały odwołane.

Paryż 22 stycznia. Dzienniki tutejsze ganią prawie jednomyślnie projekt zmiany ustawy prasowej; zapatrywania ich w tej mierze są jednak podzielone.

Paryż 22 stycznia. *Temps* uznaje, że ministerstwo tylko dlatego wniosło przedłożenia o pretendentach do tronu francuskiego, aby usunąć wniosek Floqueta. Z dwojga złego chciało ministerstwo wybrać mniejsze. *Temps* mimo to gani te przedłożenia, których kraj wcale nie żądał, a które torują drogę antiliberalną i niebezpieczną. *République française* wzywa rząd i Izbę, aby nie ulegali dłużej wpływowi sztucznej presyi opinii publicznej, której wcale niema. Wiele innych dzienników republikańskich pisze w tym samym duchu.

Paryż 22 stycznia. Na wczorajszych wyborach deputowanych z piątej dzielnicy nikt nie uzyskał bezwzględnej większości. Na 1,778 głosów otrzymał kandydat robotników 847, a kandydat stronnictwa bonapartystowskiego 732 głosów. Wybory ściślejsze są konieczne.

Kair 22 stycznia. Francuski ajent dyplomatyczny wręczył dnia 20 b. m. rządowi egipskiemu notę, protestującą przeciw zniesieniu kontroli. Nubar basza otrzyma nominacyę na członka komisyi dla zreorganizowania sądów krajowych. Spodziewają się tu, że niebawem wstąpi Nubar do gabinetu.

Lima 22 stycznia. Kongres, zebrany w Katamarce, zamianował jenerała Iglesiasa prezydentem rzeczypospolitej. Iglesias przyjął tę nominacyę, pod warunkiem, że Peruańczycy pragną pokoju.

Nowy Jork 22 stycznia. Podczas katastrofy kolejowej w Los Angeles spaliły się dwa wagony przeznaczone do sypiania i trzy inne wagony. Osoby, które znajdowały się w tych wagonach, były tak ściśnione szczątkami wagonów, że spaliły się w oczach tych, którzy ocaleli, bo nie można było udzielić im pomocy. Dotąd znaleziono 17 trupów spalonych. Były gubernator Kalifornii, Downey, został ciężko ranny, a żona jego straciła życie.

Kursa — Wiedeń 22-go stycznia 2 godzin 30 minut po poł. Renta papierowa 77·30. — Renta papier. nieopodat. 92·15. Renta srebrna 77·70. — Renta złota 95·90. — 6% Renta złota węgierska 118·20. — 4% Renta złota węgierska 85·40. — Losy z roku 1860 130·75 — Akcye Banku Austr. Węg. 829 — — Akcye kredytowe 280·—. Londyn 119·95. — Napoleony 9·53—. Lombardy 132·75. Losy 1864 roku 166·75. — Akcye kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 158·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 97·50.— Losy prem. węgiersk. 113·75 — Akcye kolei Kozycko-Bogum. 142·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 196·— — 6% Listy zast. hipotecz. 100·90. 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 101·75 — Akcye kolei Siedmiogrod. 156·25. Marki 58·80. — Ruble 117·50. Dukaty 5·65. — Srebro ·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 22-go stycznia. 1882 roku. — Banknoty austryac. 170·—. — Krótki Wiedeń 170·20. Krótka Warszawa 199·—. Banknoty ros. 200·45. 5% Listy zast. Polskie 62·—. — 4% Listy likw. Polskie 53·90. — Akcye kolei Karola Ludwika 124·37 Akcye austr. kredytowe 488·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	wieczorny:
Kraków odjazd:	10.48 rano	9.18 wiecz.	10.49 wiecz.
Lwów przyjazd:	9.7 wiecz.	5.20 rano	11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.*

Kraków odjazd 6.11 rano

Tarnów przyjazd 9.24.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 22 stycznia

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	116 50	117 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	59 25
Dukat ważny	5 60	5 70
20-frankówka	9 48	9 56
Imperyał ważny	9 70	9 83
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi (we Lwowie za 100 złr. w. a.; oprócz bież. kuponu obliczonego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	101 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	90 50
4% „ „ „ „ II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 95	99 25
6% listy „ banku hipot.	100 50	101 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 50	102 50
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 25	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	98 25
$5^1/_2$ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 — rb.	100 — rb.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 — rb.	88 — rb.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	292 —	294 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckie „ 200	165 —	167 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Kr „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 25	19 25
Losy miasta Stanisławowa	25 75	27 —

Wiedeń 20 stycznia

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4^1/_5$% Rent papierowa	77 15	77 30
$4^1/_5$% „ srebrna	77 65	77 80
4% „ złota	96 —	96 15
$4^1/_5$% Losy z roku 1854 po 250 złr	119 25	119 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 60	130 90
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 —	139 50
„ „ 1864 „ 100 „	168 40	169 10
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Losy Cemo.-Renten	39 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	96 75	97 25
Galicyjskie „ „	97 40	97 70
Morawskie „ „	104 —	104 50
Niższo-austyackie „ „	105 —	106 50
Wyższo-ausryackie „ „	104 50	— —
Szlązkie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrockie 7% „	97 25	98 25
Węgierskie „ „	97 50	98 50
Węgier. z kauz. 1867 „ „	95 50	96 —
5% Oblig. pż. kolei węgierskiej	134 50	135 —
6% Renta węgierska złota	118 20	118 35
$4^1/_2$% „ „ „ (za Ostbahn).	94 —	94 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austrackiego Banku . 120 złr.	114 50	114 75
Boden-Credi węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	200	202 —
Credit-Anstlt dla Han. i Prz. 160 „	278 60	278 80
„ „ węgierskie . 200 „	272 50	273 —
Depositen-Bnk . 200 „	202 75	203 75
Escompt Geell. niż. austr. . 500 „	850 —	860 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	831 —	833 —
Unionbank . 100 „	110 3	110 60
Verkehrsban ogólny . 140 „	141 50	142 50
Wied. Bankerein . 100 „	104 25	104 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	166 50	167 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	585 —	588 —
Elżbiety . 210 „ „	209 50	209 75
Linz-Budweis . 200 „ „	189 —	189 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	178 75	179 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2710	2715
Franciszka Józefa . 200 „ „	192 50	193 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	292 25	292 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	142 75	143 25
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	166 50	167 —
Nordwest austr. . 200 „ „	195 25	195 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	206 —	203 50
Rudolfa . 200 „ „	163 50	164 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	156 —	156 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	320 50	321 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	132 50	133 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 50	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	155 50	156 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	158 —	158 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	162 —	162 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 50
5% „ „ papier. 33 lat	104 25	104 75
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 —
$5^1/_2$% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 —	91 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 15	98 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 15	98 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	100 90	101 30
6% „ „ Włość. „	— —	101 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 40	100 65
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	101 50
$5^1/_2$% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
$5^1/_2$% „ Boden Kredit-Institut	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	93 25	93 75
Alföld-Fiume . 200 „ „	94 70	95 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	93 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ $4^1/_{10}$%	98 50	98 75
„ Em. 1862 300 „ „	98 50	98 75

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 50	102 —
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 50	100 75
„ „ 1972 . 200 „ „	101 40	101 80
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 50	101 —
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. $4^1/_2$%	105 25	105 75
„ wal. austr. „	102 —	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 —	106 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	105 50	106 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	103 25	103 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	100 30	100 70
„ Em. 1873 . 200 „ „	100 —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 50	99 80
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	95 80	96 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ $4^1/_2$%	93 —	93 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	— —	99 —
„ III „ 1868 300 „ „	94 50	95 —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	101 20	101 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	100 50	100 80
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 50	100 70
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 80	100 20
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 80	100 20
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 —	118 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 40	91 80
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	177 50	— —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	133 50	134 50
„ . 200 złr. 5%	118 30	118 60
Theissb.-Gesell. „ „	99 25	99 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	91 75	92 —
„ „ II Em. 200 „ „	— —	89 50
„ Nordost . 200 „ „	90 75	91 25
„ „ złotem . 200 „ „	112 60	113 —
„ Westbahn . 200 „ „	96 —	97 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	114 —	114 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	122 —	122 25
„ Węgierskie . „ 100	113 75	114 —
3% „ Tureckie . fr. 400	24 —	24 30
Kredytowe . złr. 100	170 50	171 —

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	37 75	38 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 25	108 75
Insbrucku . „ 20	— —	— —
Keglewicha . „ $10^1/_2$	19 50	20 —
Krakowskie . „ 20	18 50	18 75
Ofner (miasta Bu . „ 40	38 50	39 25
Palfy . „ 42	36 50	37 —
Rudolfa . „ $10^1/_2$	20 —	20 50
Salma . „ 42	51 —	53 —
Salzburgskie . „ 20	22 75	23 50
St. Genois . „ 42	47 50	48 —
Stanisławowskie . „ 20	26 —	26 50
$4^1/_2$% Tryesteńskie . „ 105	127 —	127 50
4% „ . „ 50	— —	— —
Waldsteina . „ 21	27 75	28 25
Windischgrätza . „ 21	37 25	37 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 52	9 53
Imperyały rosyjskie	9 78	9 80
Funty szterl. angielskie	11 95	12 —
Liry tureckie złote	10 78	10 80
Marki niemieckie za 100 marek	58 80	58 90
Rubel papierowy za 100	117 25	117 50

Lwów 20 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 10	99 10
4% „ „ „ „	89 50	91 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 10	99 10
6% „ „ Banku hip. gal.	100 70	101 70
6% „ „ włośc. galic.	100 30	101 20
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	97 25	98 40
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 75

Warszawa 20 stycznia.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	30
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	87	35
kupon	—	—	0	54

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*